Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 48 (632)

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 26 listopada 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Czerwony Samorząd Łodzi przy pracy.

RADA I MAGISTRAT SOCJALISTYCZNE.

Prezydentem miasta tow. Bronisław Ziemięcki. Prezesem Rady Miejskiej tow. Jan Holcgreber. Wiceprezydentami: tow. tow. Rapalski i dr. Wieliński. Ławnikami: tow. tow. sen. Kopciński, Purtal i Izdebski.



Prezes Rady m. Łodzi
tow. inż. Jan Holcgreber.

Nowe socjalistyczne przedstawicielstwo samorządowe proletarjackiej Łodzi przystępuje do pracy, by realizować postulaty zaakceptowane przez szeroki ogół robotników łódzkich w czasie akcji przedwyborczej, a przypieczętowane niedwuznacznie uzyskaniem większości socjalistycznej w dniu 9 października r. b. w dniu egzaminu dojrzałości i świadomości brania odpowiedzialności za dalsze losy samorządu łódzkiego.

Dnia 9 października robotnicy wyborcy swoimi głosami stwierdzili, że Łódź jest socjalistyczna, gdyż na 200 tysięcy ważnych głosów partje socjalistyczne otrzymały zgórą 99 tysięcy głosów, a jeśli doliczyć głosy oddane na unieważnioną listę komunistyczną, to okaże się, że więcej niż połowa obywateli miasta opowiedziała się za socjalizmem.

Rada miejska ma większość Socjalistyczną, a przez czwartkowe głosowanie powołała Magistrat o większości socjalistycznej. Przed Socjalistycznymi: Radą i Magistratem leży ogrom pracy.

Pierwsze, czwartkowe posiedzenie nowej Rady dowiodło, że większość Socjalistyczna jest jednolita i że będzie zdolna do przeprowadzenia swych zamiarów. Rada miejska powołała do życia i do pracy najdzielniejszych towarzyszów, którzy nietylko że się cieszą zaufaniem swych wyborców, lecz niewątpliwie podołają swemu zadaniu i pokładanym nadziejom. Rada Miejska i wyborcy zgromadzeni na galerji owacyjnie witali nowych członków-socjalistów Magistratu.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej, zgodnie z ustawą samorządową zagaił, w czwartek, dnia 24 listopada rb. o godz. 8 wiecz. urzędujący prezydent miasta Wojewódzki, poświęcając krótkie przemówienie dwum poprzednim samorządom, powstałym na podstawie powszechnych wyborów. Zasługą wprowadzenia powszechnego nauczania i przymusu szkolnego należy się pierwszemu Socjalistycznemu Magistratowi, natomiast niepotrzebnie ośmieszył się p. Wojewódzki mówiąc, „że poprzedni Magistrat zaprowadził kanalizację", gdyż rozkopanie miasta i przeprowadzenie kilku kilometrów rur jest zaledwie zalążkiem kanalizacji i wodociągów. P. Wojewódzki tą „małą niedokładnością" niechcący pogrzebał się w prowadzonej przez siebie żółwim krokiem kanalizacji.

Na sali jest obecnych 73 radnych, gdyż jedyny niezależny Martynowski jest pracownikiem miejskim, wobec czego chciałby się zrzec, lecz nie należy się im zastępca, a z drugiej strony nie chcieliby utracić mandatu. Radny Grohman również nie przybył na posiedzenie.

Zgodnie z ustawą do prezydjum zostali powołani: najstarszy radny Berman i najmłodzy tow. Szajbler, oraz na sekretarzy tow. Kowalski i Cyrański.

Rada przystępuje do wyboru swego prezesa. Zostają zgłoszone dwie kandydatury: tow. rad. inż. Holcgrebera i r. Józefa Wolczyńskiego. Rada przystępuje do tajnego głosowania, które wykazuje, że **tow. r. Holcgreber otrzymał 54 głosy** a r. Wolczyński 14 gł. Wiceprezydent Wojewódzki stwierdza, że **prezesem Rady Miejskiej został wybrany tow. Jan Holcgreber.** Rada i galerja wynik wyborów przyjmuje rzęsistemi oklaskami.

Tow. Holcgreber mandat przyjmuje i obejmuje przewodnictwo Rady wygłaszając następujące przemówienie:

PRZEŚWIETNA RADO!

Stając na tym oto miejscu, pragnę przedewszystkiem wyrazić podziękowanie za dokonany wybór i okazane mi przez to zaufanie.

Obejmując stanowisko Prezesa Rady Miejskiej, zdaję sobie doskonale sprawę, jak trudną i odpowiedzialną jest rola przewodniczącego Rady wobec tego ogromu zadań, który nową Radę Miejską czeka; to też obejmując je, obejmuję w tym przeświadczeniu, że tak jak teraz i nadal Prześwietna Rada okaże mi swe zaufanie, o co najusilniej ze swej strony będę się starał.

Nie pierwszy to raz w tych murach odbywa się uroczysta chwila inauguracyjnego posiedzenia nowoobranej Rady Miejskiej. Pierwszy raz w Niepodległej Polsce chwilę tę przeżywała Łódź w roku 1919, drugi raz w roku 1923, wreszcie trzeci raz obecnie po dokonanych wyborach w dniu 9 października 1927 r. Chwili obecnej Łódź cała przypisuje doniosłe znaczenie, gdyż w samorządzie swym widzi fundament życia społecznego, widzi rękojmię rozwoju kultury i demokracji, widzi przyczynek do rozwoju i rozkwitu całego Państwa.

To też przystępując do pracy samorządowej w tym nowym składzie, pamiętać winniśmy, że przez naprawę bolączek naszego miasta, przyczyniać się będziemy nietylko dla dobra miasta i jego mieszkańców, lecz również dla dobra całego Państwa.

A ogrom leżących przed samorządem zadań jest bardzo wielki.

Wystarczy wspomnieć, że Łódź, to największe miasto pracy, które nazewnątrz jest chlubą i dumą naszej tężyzny gospodarczej, że miasto to jest, niestety, do dziś dnia środowiskiem największej nędzy ludzkiej!

Nigdzie niema tak strasznej śmiertelności, jak w Łodzi!

Nigdzie niema tak zastraszającego zjawiska bezdomności, jak w naszym mieście! Przecież Łódź ma około 66 proc. jednoizbowych mieszkań, czego nie wykazuje żadne miasto w Europie!

A przecież prócz tej strasznej cyfry wspomnieć również należy, że w tych jednoizbowych mieszkaniach mieszka przeciętnie od 5—6 osób, że prócz tego w kilku tysięcy izbach mieszka przeciętnie 10 osób, są zaś setki izb, gdzie liczba mieszkańców jest jeszcze większa!

Ztąd też ta Łódź pracy znana jest z największej śmiertelności dzieci! Znana jest z największej nędzy i ciemnoty klasy robotniczej, znana jest z największej liczby chorób zakaźnych, przedewszystkiem zaś chorób gruźlicznych!

Ubiegłe samorządy pracowały nad palącemi zagadnieniami tego miasta. Ogrom ich jednak jest tak wielki, że przed nami stają one niemal nienaruszone, tak samo straszne i groźne, jak dawniej!!

Naprawa tych smutnych zjawisk winna się stać naszym najpierwszym obowiązkiem, im winniśmy poświęcić całą naszą umiejętność i dobrą wolę.

Do pracy tej stajemy z różnych obozów, różnią nas przekonania polityczne, lecz wątpić nie należy, że w obliczu olbrzymich potrzeb drogiego nam wszystkim miasta, łączyć nas będzie troska o jego los, o los setek tysięcy jego mieszkańców, że w dziele tym staniemy zgodnie ramię przy ramieniu, by nieść ulgę, pomoc miastu i jego mieszkańcom.

Obejmując stanowisko Prezesa Rady, pragnę wyrazić należny hołd drogiemu nam wszystkim miastu. Łódź, miasto pracy niech żyje!

Następnie Rada przystępuje do dalszych obrad, ustalając przedewszystkiem wysokość poborów dla wszystkich członków Magistratu, t. j. dla prezydenta, dwuch wiceprezydentów i ośmiu ławników. Pobory otrzymywane przez dotychczasowy Magistrat zostały zaakceptowane.

Przy tej okazji trzeba zaznaczyć, że po Wojewódzkim w sprawach kanalizacji, ośmieszył się drugi enperowiec r. Fichna, który widocznie nie zrozumiawszy odczytanego wniosku o poborach członków Magistratu, rozpoczął przemówienie „opozycyjne" dlaczego podwyższa się pobory i spotkał się z uwagami radnych, że „nie wie co mówi" gdyż wniosek nie mówił o podwyżce poborów i p. Fichna jak niepyszny przerwał swe „bojowe" przemówienie.

Następnie Rada przystąpiła do wyborów członków Magistratu.

Prezydentem miasta został wybrany tow. Bronisław Ziemięcki, otrzymawszy 53 głosy.

Kandydat Zjednoczonych Organizacji Chrześcijańskich chadek Kulamowicz Ignacy otrzymał tylko 17 głosów.

Wybór tow. Ziemięckiego powszechnie lubianego i szanowanego na prezydenta, został powitany długo niemilknącemi oklaskami i okrzykiem „niech żyje Prezydent tow. Ziemięcki".



Prezydent m. Łodzi
tow. poseł Bronisław Ziemięcki.

Na pierwszego wiceprezydenta 50 głosami został wybrany tow. radny Stanisław Rapalski. (Następują huczne oklaski). Kandydat polskiej prawicy r. Kulamowicz otrzymał 12 głosów.

Na drugiego wiceprezydenta 40 głosami został wybrany tow. dr. radny Edmund Wieliński. (Wybór ten sala i galerja przyjmuje hucznemi oklaskami.) Stale jeden i ten sam kandydat polskiej prawicy Kulamowicz otrzymał i tym razem tylko 12 głosów.

Z kolei Rada przystępuje do wyboru 8 ławników.

Zostają zgłoszone trzy pełne listy kandydatów, jak tego wymaga regulamin wyborczy. Wybory są proporcjonalne.

Zgłoszone listy otrzymują kolejne numery:
Nr. 1 lista Zjedn. Org. Chrześcijańskich.
Nr. 2 lista frakcyj socjalistycznych, i
Nr. 3 lista Zjednoczon. żydów (prawica).

Wynik wyborów był następujący:
lista Nr. 1 otrzymała 16 głosów
lista Nr. 2 otrzymała 39 głosów
lista Nr. 3 otrzymała 14 głosów.

Wobec tego tow. prezes Holcgreber stwierdza, że
lista Nr. 1 otrzymała 2 mandaty
lista Nr. 2 otrzymała 5 mandatów
lista Nr. 3 otrzymała 1 mandat

Frakcje socjalistyczne wybrały na ławników towarzyszy: senatora d-ra Stefana Kopcińskiego (twórcę powszechnego nauczania za czasów pierwszego socjalistycznego Magistratu), **Antoniego Purtala, redaktora Ludwika Kuka, d-ra Aleksandra Margolisa i Romana Izdebskiego.** (Wynik wyborów został powitany oklaskami).

Wobec tego wyniku wyborów Magistrat ma większość socjalistyczną.

Lista Nr. 1 ma 2 ławników Adamskiego i Harasza (chadecy) a lista Nr. 3 dotychczasowego ławnika A. Joela.

Wobec wyczerpania porządku obrad tow. Holcgreber zamknął posiedzenie o godz. 11 wiecz.

Posiedzenie zostało zakończone odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Władysław Skiba.

Życiorys tow. posła Bronisława Ziemięckiego.

Prezydent pos. tow. Ziemięcki urodził się w 1885 roku w Wilnie. Gimnazjum ukończył w Mińsku Litewskim. Studja wyższe prowadził na wydziale budowy maszyn politechniki lwowskiej i w Moskwie.

W czasie wojny światowej prócz nieprzerwanej pracy w Partji naszej, pracował czynnie w szeregu instytucyj społecznych. Przebywał za działalność w partji w więzieniach rosyjskich w 1915 roku w Warszawie, a w końcu 1916 roku w więzieniu niemieckiem w Havelbergu, jako jeniec.

W roku 1917 po utworzeniu departamentu pracy przy radzie stanu, został sekretarzem departamentu.

Poseł Ziemięcki był następnie w listopadzie 1918 roku członkiem rządu lubelskiego i po tygodniowym istnieniu tegoż, został mianowany ministrem pracy i opieki społecznej w pierwszym rządzie Rzplitej tow. Moraczewskiego.

Podczas wyborów do pierwszego sejmu ustawodawczego w roku 1919 został posłem z ramienia PPS. W sejmie pracował energicznie, jako członek komisji administracyjnej, a w szczególności zaś, jako przewodniczący sejmowej komisji ochrony pracy.

Do pierwszego ustawodawczego sejmu tow. poseł Ziemięcki przeszedł z ramienia PPS. w okręgu łódzkim, a właściwie w Łodzi, razem z ś. p. posłem Napiórkowskim.

Do ostatniego sejmu tow. poseł Ziemięcki przeszedł z listy państwowej.

Pos. tow. Ziemięcki został następnie po raz drugi ministrem pracy i opieki społecznej w rządzie koalicyjnym p. Skrzyńskiego.

Obecnie jest członkiem Rady Naczelnej i C. K. W.

W obecnym sejmie stale pracował w komisji ochrony pracy.

Komisja ankietowa.

Opinja publiczna nie zdaje sobie jeszcze sprawy z ogromu pracy, włożonej w działalność Komisji Ankiety o kosztach produkcji.

Długie miesiące służono tam sprawie publicznej bez rozgłosu i bez reklamy. Dziś jesteśmy w przededniu niemal zakończenia. I gdy wreszcie wnioski i materjały faktyczne zostaną ujawnione, — klasa robotnicza wtedy dopiero oceni należycie, dlaczego Z. P. P. S. z taką energją „forsował" w Sejmie wniosek o powołanie Ankiety, dlaczego wniosek ten uzyskał tak zdecydowane poparcie zarówno całej Partji, jak i Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych.

Życie przemysłowe Polski płynęło dotychczas, okryte „tajemnicą zawodową", strzeżoną zazdrośnie przez „Lewiatana" i podobnie mu zrzeszenia kapitalistyczne. Zrzadka taki czy inny „sensacyjny" proces rozrywał zasłonę, ale zawsze tylko z jednego kryminalnego punktu widzenia. Typowym objawem takiego stanu rzeczy, był proces gen. Żymierskiego i Popiela.

Zorganizowana klasarobotnicza odrzuca system „tajemnicy", nie chce też wcale ujmować zagadnienia rozwoju przemysłu pod kątem „sensacji" kryminalnej. Nie ulega dla nas wątpliwości, że gospodarstwo polskie pozostało daleko w tyle poza środkową i zachodnią Europą. Technicznie i organizacyjnie jest zacofane. Zyski, dochody, możliwości konkurencyjne opiera przedewszystkiem na wyzysku pracy. Stąd wynika cała polityka polskich sfer kapitalistycznych.

Walka przeciwko tej polityce wymaga znajomości rzeczywistego układu stosunków. Istotna reorganizacja przemysłu wymaga zbadania głębszych źródeł jego niedomagań i wad. Ankieta daje fakta, daje warunki dla bezstronnej oceny położenia, dla wskazania środków zaradczych.

Klasa robotnicza w swej walce z kapitalizmem musi znać prawdę o sytuacji gospodarczej kraju i o sytuacji przemysłu w szczególności. Dlatego z niecierpliwością czekamy chwili, gdy Komisja Ankietowa zakończy ostatecznie swoje prace i ujawni ich wyniki.

Od żądania jawności nie odstąpimy. Musimy wiedzieć, co jest, abyśmy mogli ustalić, do czego w najbliższej, bezpośredniej przyszłości dążymy.

S. K.

Marsz. Francji udekorował marsz. Piłsudskiego medalem wojskowym.

W ubiegłym tygodniu przybył do Polski marszałek Francji Fransze-Desperi, który przywiózł najwyższe odznaczenie wojskowe Republiki Francuskiej „Medal wojskowy" dla marszałka Józefa Piłsudskiego. Order ten zasadniczo może otrzymać tylko szeregowiec za czyny waleczności i najwyższy oficer za wyjątkowe zasługi bojowe.

Dekoracja marszałka Piłsudskiego jako Naczelnego Wodza wojsk polskich odbyła się z wielką uroczystością w ubiegły czwartek na dziedzińcu zamkowym, w obecności Pana Prezydenta Mościckiego, przedstawicieli Rządu, generalicji i oddziałów wojskowych.

Wysokie odznaczenie marsz. Piłsudskiego i przyjazd marszałka Francji jest niewątpliwie zacieśnieniem przyjacielskich stosunków, panujących pomiędzy Rządami Polski i Francji, a prasa zajęła bardzo przychylne stanowisko.

Zwycięstwo górników.

Walka o podwyżkę płac dla robotników w górnictwie została przez Związek górników zakończona zwycięsko. Płace dniówkowe zostały podwyższone od 1-go października o 11 proc., a akordowe o 5 proc.

Walka toczyła się w ciągu 3-ch miesięcy i wymagała ze strony Związku niesłychanego napięcia energji, rozwagi i rozumu, tymbardziej, że przywódcy Związku musieli jednocześnie walczyć na trzech frontach!

Musieli gromadzić materjały do obalenia argumentów Związku przemysłowców — komisji rządowych i na licznych konferencjach — odpierać ataki przemysłowców, aby żądania robotników w całej pełni zostały uwzględnione.

Musieli walczyć z lekkomyślną, często głupią, a zawsze szkodliwą — warcholską polityką komuno-lewicowców — prących robotników na oślep do walki strajkowej w tym czasie, kiedy przemysłowcy również życzyli sobie tego strejku i świadomie go prowokowali.

Musiał wreszcie Związek górników walczyć z niespotykaną nigdzie na świecie abnegacją wśród klasy robotniczej — która stoi poza Związkiem — nie podlega żadnej dyscyplinie organizacyjnej — kierując się jedynie nastrojami — wymaga jednak — dokonania cudów przez Związek.

Kierownicy związkowi — nietylko, że pokonali te olbrzymie trudności i przeszkody, ale nawet przygotowali masy robotnicze do ewentualnego wystąpienia strajkowego,

Tymczasem dla przemysłowców minął dogodny czas dla strajku.

Zapasy węgla zmniejszyły się, podwyższenie ceny węgla równocześnie z podwyżką płacy — udało się Związkowi — rozłączyć, opinję komisji ministerjalnej — badającej zyski kapitalistów — sprostować i zmusić do rewizję tej opinji przez drugą komisję; a nadto wywołać odpowiednią postawę robotników; wszystko to nie wróżyło zwycięstwa przemysłowcom i dlatego — skapitulowali. Robotnicy nic nie tracąc — zyskali podwyżkę.

Zważywszy te wszystkie, nader skomplikowane sprawy i trudną sytuację Związku — rozporządzającego niewielką liczbą zorganizowanych robotników — trzeba przyznać, że kierownictwo Związku i delegaci — wywiązali się z zadania świetnie. Opanowali sytuację i walkę zakończyli zwycięsko.

G. Z.

Faszystowska dyktatura.

Od czasu dojścia we Włoszech do władzy faszyzmu, istnienie parlamentaryzmu zostało przekreślone, albowiem nad parlamentem zawisła groźba tysięcy czarnych koszul, które wszechwładnie decydowały we wszystkich sprawach.

Obecnie jednak nawet i formalnie parlamentaryzm został obalony przez uchwałę rady naczelnej faszystowskiej organizacji.

Tak jak obecnie istnieją tylko faszystowskie związki zawodowe, tak i przyszłe przedstawicielstwo — „Rada czterystu" — parodja parlamentu składać się będzie wyłącznie z partji faszystowskiej.

Nowy projekt przewiduje mianowicie, że w całych Włoszech będzie tylko jedna ogólnopaństwowa lista kandydatów faszystowskich organizacji.

Głosowanie ma się formalnie odbyć, lecz ponieważ żadna inna lista kandydatów nie będzie dopuszczona, to w życiu praktycznem będzie się to równać temu, że obywatele wrogowie faszyzmu mogą się tylko powstrzymać od głosowania, lub demonstracyjnie składać swe głosy, które jednak będą uznane za nieważne.

W tym wypadku Włochy poszły w swych rządach dyktatorskich jeszcze dalej niż sowiety, które formalnie uznają nawet kandydatów bezpartyjnych, bo oczywiście prócz bolszewików są tolerowani tylko bezpartyjni.

Rezultat jednak takich wyborów we Włoszech faszystowskich i w Rosji Sowieckiej będzie zawsze jeden, że nie będą mieć opozycji, by nie tracić czasu na usuwanie takowej, jak to miało miejsce ze zdradziecko zamordowanym w 1924 roku krystalicznym człowiekiem, przywódcą socjalistów włoskich, posłem tow. Jakubem Mateotim. Nie będzie się gnębić opozycji tylko dla tego, że tej opozycji nie będzie.

Nie potrzeba mówić o tem, jakie gwałty będą się działy podczas kampanji wyborczej.

Parlament we Włoszech narazie został pogrzebany, lecz nadejdzie dzień wolności i obalenia faszyzmu.

W. Przyłęcki.

Bolszewicki mur pęka.

Bolszewicy z całą pompą urządzili w bieżącym miesiącu uroczystości związane z dziesięcioleciem istnienia władzy sowieckiej dyktatury w Rosji. Ta pompa była tymbardziej konieczna na zewnątrz, gdyż w łonie samej partji wytworzyła się dość silna opozycja przeciwko obecnej większości reprezentowanej przez Stalina. Na czele opozycji stali wybitni bolszewicy tej miary co Trocki, Kamieniew, Zinowjew i inni. Opozycja była prowadzona na szeroką skalę, oczywiście w ramach dozwolonej krytyki dyktatury bolszewickiej.

Uroczystości jubileuszowe jednak zakończyły się wielkim zgrzytem, zakończonym wydaleniem z partji komunistycznej i pozbawieniem opozycjonistów wszystkich mandatów piastowanych w partji i rządzie sowieckim.

Doszło nawet do tego, że wydalonych menerów opozycyjnych pozbawiono prawa zamieszkiwania w Kremlu moskiewskim, gdzie zamieszkiwali od czasu przewrotu bolszewickiego w 1917 roku.

Wydany przez zarząd partji komunikat sowiecki głosi, że wykluczenie nastąpiło na tej podstawie, że wodzowie opozycji prowadzili nazewnątrz partji jawną pracę opozycyjną, zmierzającą do pomniejszenia wpływów sowieckich, a nawet że dążyli wyraźnie do zmniejszenia dyktatury proletarjatu, nazywając opozycjonistów łamistrejkami.

Natomiast opozycja stawiała zarzuty, że obecna większość nie prowadzi polityki proletarjackiej, a że idzie na ugodę z bogatym chłopem (kułakiem) z krzywdą biedoty miejskiej i wiejskiej.

Wydalenie Trockiego nastąpiło po odmowie tych ostatnich zaprzestania prowadzenia opozycji nazewnątrz partji, co rządząca większość uznała za akcję antyrządową, zasługującą na najwyższą karę — wydalenie z partji.

Ciekawe jak daleko pójdzie obecnie akcja opozycji i jakie dalsze represje będzie stosować Stalin.

Czy samobójstwo wybitnego wodza bolszewizmu Joffego miało jakąkolwiek łączność z rozwalaniem się bolszewizmu niewiadomo, bo komunikat urzędowy głosi, *że powodem samobójstwa* był silny rozstrój nerwowy Joffego.

W. S.

Chadeckie szydło wylazło z worka.

W ubiegłym tygodniu odbył się we Lwowie zjazd stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji okręgu wschodnio-małopolskiego. Po „głębokiej" dyskusji w czasie której lamentowano z powodu opuszczania przez robotników chadeckiej organizacji w celu wstrzymania dezercji, została między innemi powzięta uchwała następującej treści: „Zjazd wzywa zarządy kół, aby starały się w miarę możności serdeczną opieką otoczyć klasę robotniczą i dopomagały do organizacji robotników na podstawie katolickiej".

Taką dosłownie uchwałę popierają chadecy o „opiece w miarę możności" tumanionych robotników, miast mówić o walce z wyzyskiem kapitalistów.

Chadecja podaje się za partję robotniczą, a dopiero na zjazdach w okresie przedwyborczym, by zdobyć głosy robotnicze, przypomina sobie o robotnikach pozostawionych przez siebie bez opieki na żer wyzyskiwaczy.

A jak wygląda ta opieka u możnych tego świata, wskazuje następna uchwała, mówiąca o prowadzeniu walki przeciwko projektowi ministra robót publicznych Moraczewskiego o funduszu rozbudowy domów mieszkalnych dla robotników, obciążenia kamieniczników, gdyż według chadeków, projekt ten krzywdzi „prywatną własność" kamieniczników.

Obłuda jest tak widoczna, że nie wymaga komentarzy.

W. Skiba.

Dwa wyroki.

Życie człowieka = 50 zł.

Sąd Okręgowy we Włocławku w ubiegły wtorek rozpatrywał sprawę obszarnika Kiwerskiego (odpowiadającego z wolnej stopy za 3000 zł. kaucji) oskarżonego o dokonanie zabójstwa zatrudnionego w swoim dworze 17-letniego pomocnika kowala Jeziorskiego; jak głosi akt oskarżenia, zabójstwo było dokonane „w uniesieniu" z uwzględnieniem „okoliczności łagodzących" „powodowany koniecznością obrony".

Zabójca-obszarnik Kiwerski powoływał się na swoją religijność i „katolicką atmosferę" domu.

Po rozprawie Sąd Okręgowy skazał Kiwerskiego na półtora roku twierdzy.

Tegoż dnia ten sam Sąd rozpoznawał sprawę niepełnoletniego chłopca Więckowskiego oskarżonego o rzekome dokonania kradzieży 50 złotych z kieszeni kupca na targu w Nieszawie i został skazany na rok ciężkiego więzienia.

Obecni na sali sądowej liczni robotnicy rolni i miejscy opuszczali Sąd dziwnie zamyśleni mając w pamięci te dwa wyroki.

Stanisław Przybyszewski

W środę, dnia 23 listopada r. b. zmarł nagle na udar serca Stanisław Przybyszewski, jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich, człowiek ogromnego talentu. Śmierć nastąpiła we wsi Jaronkach pod Inowrocławiem u znajomych swych, gdzie przebywał od kilku dni.

Przybyszewski urodził się 8 maja 1868 roku. Będąc na studjach w Berlinie

W środę, dnia 23 listopada 1927 r. zmarł tragiczną śmiercią

tow. Franciszek Kubiak

członek P. P. S. dzielnicy Koziny.

Cześć pamięci zacnego Towarzysza.

Komitet dz. Koziny.

w 1890 r., należał do młodzieży socjalistycznej i był redaktorem socjalistycznego pisma „Gazety Robotniczej" w Berlinie. Później jednak wycofał się z życia politycznego.

Już za czasów uzyskania Niepodległości jednak żył w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, pracując przez pewien czas jako urzędnik pocztowy w Gdańsku, by zapracować na kawałek chleba. Taka ciężka jest dola poety polskiego, poświęcającego się literaturze, nauce i kulturze polskiej.

Przybyszewski do ostatnich dni pracował, przygotowując się ostatnio do wygłoszenia odczytu o Kasprowiczu.

Cześć Pamięci wielkiego i zacnego obywatela.

lerja sztuki, muzeum miejskie, lokale instytucji robotniczych, magistrat, nowe gmachy szkolne. W Pabjanicach — fabryki, zamek, szkoła rzemiosł, instytucje komunalne. W Łodzi wygłszone będą dla wycieczki odczyty: „Łódź, jako ośrodek ruchu robotniczego" oraz „Zamierzenia socjalistów w samorządzie m. Łodzi".

Ruch spółdzielczy.

Handel a ideały.

Dwa te pojęcia w wyobrażeniu naszem nie zwykły chodzić w parze, a jednak jest dziedzina życia społeczno-gospodarczego, gdzie te rzeczy doskonale się z sobą godzą i nawzajem uzupełniają. Dziedziną tą są instytucje spółdzielcze.

Dobrym tego dowodem jest sprawozdanie słynnej Hurtowni angielskich spółdzielni spożywców (C. W. S.) za pierwsze półrocze 1927 r. (jest to już dziś drugie największe przedsiębiorstwo handlowe w Anglji) własność zbiorowa około 1200 angielskich spółdzielni spożywców z przeszło 100 własnemi fabrykami).

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Hurtownia C. W. S. w ostatniem półroczu wydała:

Subsydjów na szpitale i inne instytucje dobroczynne — 3255 funtów szterl., prócz tego znaczne sumy na fundusz dla rekonwalescentów, na zakupno placów zabawowych dla pracowników (10.000 f. szt.), na powodzian, na rozbudowę szpitali w Londynie, Liwerpoolu i Newcastle, na zasilenie funduszu oszczędnościowego pracowników hurtowni (których jest przeszło 60.000) Fundusz ten wynosi obecnie półtora miljona funtów szterl.

Niezależnie od tych humanitarnych świadczeń Hurtowni, Związek Spółdzielni angielskich wydaje miljony na pracę oświatową, jak prowadzenie i subsydjowanie szkół i kursów spółdzielczych, wydawnictwo książek i broszur i t. p., wychodząc z założenia, że tak, jak człowiek, oprócz chleba, potrzebuje jeszcze strawy duchowej, tak samo spółdzielnie i ich Związek, proporcjonalnie do swej zamożności, muszą dbać o działalność kulturalno-oświatową.

LIST DO REDAKCJI „ŁODZIANINA".

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem Łodzianina naświetlającym udział mój w procesie Hryniewskiego w sposób dla mnie wysoce krzywdzący, proszę o przyjęcie do wiadomości okoliczności następujących:

Hryniewski jako emerytowany oficer W. P. zwrócił się do mnie jako swojego kolegi i przełożonego z czasu mojej służby wojskowej, kiedy byłem komendantem miasta Łodzi.

Z okresu tego znałem go jako oficera oddanego służbie i uważałem za przeciętny i normalny zupełnie typ wojskowego, który całe życie spędził w armji zaborczej.

Hryniewski oświadczył mi ze łzami w oczach i zaklinając się na wszystkie świętości, że zarzuty podnoszone przeciwko niemu są wynikiem jakiejś strasznej omyłki, gdyż on zajmując stanowisko wyłącznie administracyjno-gospodarcze nie miał absolutnie żadnej styczności z więźniami i właśnie dążył do złagodzenia stosunków.

W chwili zgłoszenia się Hryniewskiego do mnie sprawa była już w Sądzie a kiedy po rozmowie z jednym z obrońców więźniów politycznych oświadczyłem mu, że jest możność polubownego załatwienia sprawy, odpisał mi, że zgodzić się na to nie może gdyż „jakieby nie było wyjaśnienie, pozostałaby na honorze jego plama" i musi dążyć do zbadania zarzutów przez Sąd.

W tym stanie rzeczy stanął przedemną, jako obrońcą, święty obowiązek dania obrony starcowi, którego według wszystkich danych spotkał u schyłku życia cios najstraszniejszy, jaki człowieka spotkać może. Miałem przed sobą robaka wdeptanego w pył i błoto, człowieka, którego potępili wszyscy a który błagał o pomoc, wołając, że mu się dzieje krzywda.

Uważałem, że odmówić mu tej pomocy, żyłoby równe tchórzostwu.

Jak zaś rolę swoją pojmowałem i jak ją wypełniłem, świadczy głos najpewniejszy, bo jednego z moich ówczesnych przeciwników procesowych.

Że tylko te a nie inne były motywy obrony mojej świadczą fakty z praktyki mojej: przeprowadziłem w Najwyższym Trybunale Administracyjnym dwa procesy o unieważnienie rekwizycji mieszkań, z których jedno było przeznaczone dla byłego wiceprezesa Sądu Okręgowego ś. p. Kozierowskiego, drugie dla ówczesnego wicewojewody łódzkiego p. Łyszkowskiego.

Mam wrażenie, że w świetle powyższem rola moja w procesie Hryniewskiego zasługuje raczej na wszystko inne aniżeli na potępienie.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze i t. d.

BIŁYK.

* * *

List powyższy pomieszczamy w całej rozciągłości. Drukujemy zaś powyższe także i dlatego, że sprawa dotyczy człowieka z innego ugrupowania politycznego, aby dowieść, że w wystąpieniach naszych kierujemy się zawsze tylko względami słuszności.

Dział Sportowy.

R.T.S. „Widzew" — Ł.K.S. 2:7 (1:3)

W ubiegłą niedzielę między wymienionemi drużynami odbyły się finałowe zawody o puhar. Gra stała na dość wysokim poziomie sportowym i zwolennicy obydwu klubów opuszczali boisko z zadowoleniem. Wszyscy byli mile zdziwieni grą drużyny robotniczej, która w zupełności dostroiła się do gry swego o cały klasę lepszego przeciwnika, a w drugiej połowie, w ciągu pierwszych 20 minut była stroną atakującą.

Przed nielicznie zebraną publicznością i sędzią p. Raetigiem stanęły drużyny w składach:

WIDZEW: Kuczyński, Malinowski, Nurczyński, Berłowski, Pudlarz, Jastrzębski, Rote (rez.), Łęcki (rez.), Lewandowicz (rez.), Wąsik (rez.) i Bończyk, a więc z czterema rezerwowymi.

Ł. K. S.: Mila, Cyll, Gałecki, Kakiet (rez.), Trzmiela, Jasiński, Stollenwerk, Sowiak, Hoffman, Aldek i Śledź. Czerwoni w pełnym składzie (prócz Kakieta), którzy ostatnio zwyciężyli Hakoah (Wiedeń) 4:1 i Reprezentację Górnego Śląska 7:1, Widzew więc miał przeciwnika nielada.

Mając na uwadze, że zwycięska drużyna otrzymuje na własność puhar, jak również z powodu dotkliwego zimna obie drużyny rozpoczęły grę silnym tempem przenosząc ciężar gry z jednej strony boiska na drugą. Oba młode, ambitne ataki dawały z siebie maksimum wysiłku i umiejętności, dając możność podziwiania szeregu niezwykle frapujących podbramkowych sytuacyj.

Lepiej dysponowany atak Ł. K. S., wspomagany przez świetnie grającego środkowego pomocnika Trzmielę, potrafił do pauzy trzykrotnie umieścić piłkę w bramce drużyny robotniczej, zaś atak Widzewa zrewanżował się w tym czasie jedną bramkę strzeloną przez Wąsika.

Po zmianie stron, serją energicznych, dobrze obmyślanych ataków zmusił „Widzew" obronę czerwonych do większego wysiłku i wskutek wspaniałej gry obydwu obrońców, jak również częstej pomyślnej interwencji bramkarza Ł. K. S. przy stanie gry 4:1, dopiero w 63 minucie zmienił wynik 4:2, uzyskując bramkę przez Lewandowicza. W tej fazie gry Widzew był równorzędnym przeciwnikiem i gdyby przy końcu meczu drużyna nie osłabła. Wynik brzmiałby napewno korzystniej.

Wyzyskując osłabienie przeciwnika, zerwał się ŁKS. do huraganowych ataków i bombardując bramkę Widzewa w pięknym stylu zakończył mecz z ostatecznym wynikiem 7:2 na swą korzyść.

R. T. S. „Widzew" uległ przeciwnikowi pod każdym względem lepszemu od siebie, tylko może w zbyt wysokim stosunku. Meczem tym drużyna robotnicza naszego miasta wystawiła sobie chlubne świadectwo, prowadząc grę otwartą, planową i nadzwyczaj spokojną. Jest nadzieja, że po uzyskaniu terenu pod budowę boiska, R. T. S. „Widzew" na terenie Łodzi w kierunku wychowania robotnika-sportowca, pójdzie śladami swej siostrzycy „Skry" z Warszawy, o której działalności zapoznamy naszych czytelników w najbliższym numerze „Łodzianina".

Lange.

Z życia młodzieży T. U. R.

Koło Młodzieży T. U. R. w Aleksandrowie.

Komitet Wykonawczy Łódzkiej Organizacji Młodzieży TUR. przystąpił do zorganizowania Kół Młodzieży TUR. na całym obszarze Województwa Łódzkiego.

W tym celu odbyła się konferencja w dniu 20 listopada r. b. w Aleksandrowie pod przewodnictwem burmistrza m. Aleksandrowa tow. Marjana Andrzejaka przy udziale delegatów Komitetu Wykonawczego Łódzk. Organizacji Młodzieży TUR.

Robotniczy charakter miasta oraz rządząca obecnie większość socjalistyczna daje gwarancję, że zapoczątkowana praca pozyska uznanie wśród proletarjatu młodocianego i starszego m. Aleksandrowa.

W dalszym ciągu czynione są przy-

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

W ubiegłą niedzielę dn. 20 listopada r. b. odbyło się w Warszawie walne zebranie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w obecności 64 delegatów z całego kraju.

Sprawozdanie Zarządu złożył prezes Towarzystwa tow. poseł Tomasz Arciszewski. Towarzystwo liczy 10 oddziałów i 32 ogniska.

Sprawozdanie Rady Pedagogicznej złożył tow. senator dr. Stefan Kopciński, zaznaczając, że w styczniu r. p. odbędzie się w Łodzi konferencja dla wychowawców.

Uchwalono nabycie większego terenu w okolicach Łodzi na kolonje letnie.

W wyniku obrad zebrani uchwalili następujące rezolucje:

O USTRÓJ SZKOLNICTWA

1. Walne Zebranie oświadcza, że — ze względu na wagę dla klasy robotniczej demokratycznego ustroju szkolnictwa, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci podejmie stanowczą i zdecydowaną walkę w obronie tego ustroju.

2. Walne Zebranie stwierdza z zadowoleniem, że projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, opracowany w Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oparty jest na zasadzie jednolitości szkoły.

Jednakowoż projekt ten wymaga poprawek, a przedewszystkiem:

a) wprowadzenia zasady przyjmowania dzieci ze szkół powszechnych do średnich jedynie na zasadzie świadectw z tych szkół, a nie uprzedniego sprawdzenia kwalifikacji kandydatów, to samo powinno się tyczyć przyjmowania do szkół zawodowych.

b) przyjmowania do wszystkich rodzajów szkół jedynie po skończeniu pełnej szkoły powszechnej;

c) termin skasowania formy niższego gimnazjum powinien być uprzednio ustalony.

Walne Zebranie poleca Radzie Pedagogicznej opracowanie szczegółowych tez, wyrażających stosunek Towarzystwa do projektu ustawy.

PRZECIWKO KLERYKALIZACJI SZKOŁY.

Walne Zebranie wzywa władze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, aby przeciwstawić się stanowisku szkoły świeckiej, protestuje przeciw systematycznemu wzrostowi klerykalizacji szkoły, a w szczególności przeciw przymusowi praktyk religijnych, wprowadzonemu przez okólnik min. Bartla w grudniu 1926 r.

O WYCHOWANIE MŁODZIEŻY.

Walne Zebranie wzywa władze Towarzystwa do rozwinięcia propagandy celem budzenia i szerzenia ducha socjalistycznego w Ogniskach Robotniczych.

Z ŻYCIA PARTJI.

Baczność Koziny.

Wspólna fotografja na Kozinach.

W niedzielę, dnia 27 listopada r. b. o godz. 10 rano punktualnie odbędzie się zebranie wszystkich członków P. P. S. dzielnicy Koziny w lokalu dzielnicowym (Letnia Nr. 1) w celu dokonania zbiorowej fotografji z okazji 10-cio lecia istnienia dzielnicy.

Towarzysze, stawcie się wszyscy!

Dzielnica Czerwona

Zarząd Bibljoteki Robotniczej przy dzielnicy Czerwonej P. P. S. w Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 27 b.m. o godz. 10 rano odbędzie się odczyt na temat: „Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia i jego socjalne znaczenie", wygłoszony przez tow. J. Karbowiaka.

Uprasza się o jaknajszybsze i punktualne przybycie.

Uwaga: Odczyt odbędzie się w lokalu dzielnicy przy ulicy Wólczańskiej Nr. 196. Wejście bezpłatne.

Zarząd Bibljoteki.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, dnia 26.XI r. b. w lokalu dzielnicy „Lewej" wygłosi odczyt tow. mec. Kempner na temat „Zadania samorządu miejskiego", na który zaprasza członków i sympatyków Komitet.

Wieczorek dzielnicy „Zielonej".

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich członków, że w sobotę, dnia 26 listopada o godz. 8 wiecz. zostaje urządzony staraniem komitetu dzielnicy „Zielonej" wieczorek towarzyski, na który szanownych tow. zaprasza Komitet.

„Miesiąc propagandy książki".

Zarząd Bibljoteki Robotniczej im. Al. Napiórkowskiego, przy ul. Suwalskiej Nr. 1 urządza „Miesiąc propagandy książki" od 15.XI do 15.XII b. r. W czasie tym wygłosi obywatel Świetliczko piękny odczyt w sali Leonhardta przy ul. Leonhardta Nr. 1 dnia 4.XII o godz. 15 „O Andrzeju Strugu". Oprócz tego Zarząd Bibljoteki Rob. postanowił w tym czasie wypożyczać bezpłatnie książki w ciągu miesiąca oraz nie pobierać wpisowego od wszystkich nowych czytelników.

Broszura

„KOBIETY, STAŃCIE W SZEREGU"

wydana przez

Centralny Wydział Kobiecy,

cieszy się ogromną poczytnością.

Wobec wyczerpania obydwuch nakładów, w ilości 40 tysięcy ogzemplarzy, Centralny Wydział Kobiecy przystąpił do wydania trzeciego nakładu w ilości 20 tysięcy egzemplarzy.

Zamówienia kierować należy natychmiast do C. K. W., Warecka 7 w Warszawie.

Cena egzemplarza 5 groszy. Przy zamówieniach 500 egzemplarzy — 3 grosze (bez kosztów przesyłki).

KRONIKA.

Zebranie b. Więźniów Politycznych.

W niedzielę, dnia 27 listopada r. b. o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ulicy Kopernika 45, odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

Na porządku dziennym sprawozdanie ze Zjazdu.

Wycieczka do Łodzi i Pabjanic.

W dniu 10 i 11 grudnia (sobota i niedziela) organizuje oddział Warsz. T. U. R. 1½-dniową wycieczkę do Łodzi i Pabjanic. Wycieczka wyruszy w sobotę po obiedzie, wróci w niedzielę wieczorem. Zwiedzane będą: w Łodzi — fabryki, ga-

gotowania do zorganizowania Kół Młodzieży TUR. w Konstantynowie, Rudzie Pabjanickiej i t. d.

Koło im. L. Waryńskiego Letnia 1.

W dniu 26 listopada, t. j. w sobotę o godz 7 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie Członków przy udziale delegata Komitetu Wykonawczego tow. Szewczyka Artura.

We wtorki każdego tygodnia odbywają się zebrania sekcji samokształceniowej.

W czwartki każdego tygodnia — sekcja muzyczna.

Koło im. S. Okrzei Rokicińska 54.

W dniu 26 listopada o godz. 7 w. tow. Kaz. Hartman wygłosi referat n. t. „Samorząd".

W piątki i niedzielę odbywają się próby sekcji dramatycznej.

We wtorki i czwartki roboty ręczne dla kobiet.

Koło im. F. Perla Piotrkowska 73.

W dniu 26 listopada r. b. o godz. 7 i pół wiecz. tow. Skałecki Henryk wygłosi referat n. t.: „Młodzież a Socjalizm"

Koło im. S. Worcella Juljusza 28.

Dnia 27 listopada o godz. 10 i pół rano tow. Kunc wygłosi referat.

W piątki każdego tygodnia o 7 w. odbywają się zebrania sekcji samokształceniowej.

Koło Napiórkowskiego Suwalska 1

Dnia 27 listopada odbędzie się wieczorek taneczny od godz. 3 po poł. do 10 wiecz.

Wycieczka do I Lecznicy Kasy Chorych.

Staraniem Zarządu Koła im. Perla w dniu 27 listopada r. b. zostaje urządzona wycieczka do I Lecznicy Kasy Chorych m. Łodzi.

Zbiórka uczestników o godz. 9 i pół rano w I Lecznicy Karola 28.

Uprasza się o liczne przybycie towarzyszy partyjnych i członków wszystkich Kół Młodz. oraz sympatyków.

Baczność Instruktorzy Sportowi.

Wzywa się wszystkich instruktorów sportowych, którzy ćwiczą grupy męskie i żeńskie w salach szkół powszechnych, aby w dniu 30 listopada r. b. o godz. 7 w. punktualnie zgłosili się do lokalu Kom. Wyk. Narutowicza 50.

TEATR MIEJSKI.

W czwartek odbyła się premjera arcydzieła ibsenowskiego w 10 odsłonach „Per Gynt" z Jerzym Woskowskim w tytułowej roli.

W piątek wieczorem po cenach popularnych idzie baśń chińska „Kredowe Koło" z Lubieńską w tytułowej roli.

W sobotę po poł. dla młodzieży dane będą „Dziady".

W sobotę wieczorem powtórzenie premjery „Per Gynt".

W niedzielę po poł. po cenach zniżonych idzie komedja francuska „Królowa Biaritz". W niedzielę wieczorem „Per Gynt".

W poniedziałek przedstawienie dla związków zawodowych. Idzie „Per Gynt". Ceny biletów do 2 zł.

TEATR KAMERALNY.

W piątek wieczorem idzie premjera sztuki w 4 aktach według słynnej powieści Lwa Tołstoja „Sonata Kreutzerowska". Główną rolę gra znakomity artysta teatru polskiego w Warszawie Karol Adwentowicz.

Sztuka będzie szła w ciągu całego przyszłego tygodnia.

W celu udostępnienia szerszym sferom pracowniczym korzystania z teatru kameralnego ceny zostały znacznie obniżone, najtańsze miejsca kosztują od 2 złotych.

TEATR „GONG".

Codziennie idzie rewja polityczno-aktualna „Sejm na grzybki" która się cieszy wielkim powodzeniem. Udział biorą prócz dotychczasowych sił znany autor satyryk Benedykt Herc i znakomita pieśniarka Janina Madziarówna. Rewja ze względu na aktualność i ciętą satyrę ma zapewnione powodzenie na dłuższy czas.

„RAJSKI PTAK".

Drugi program nowo otwartego teatrzyku „Rajski Ptak" w kinie Imperjal cieszy się zasłużonem powodzeniem.

Rewja „Jak się da to się zrobi" jest bardzo aktualną posiada moc humoru, dowcipu i satyry, a zatem pozostanie na afiszu w ciągu całego przyszłego tygodnia.

Banasiak Michał (Waryńskiego 8) zagubił książeczkę ubezpieczeniową Kasy Chorych.

PRZETARG.

Kasa Chorych m. Łodzi z siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszem dwa pisemne publiczne przetargi ofertowe na częściowe wykończenie lecznic w Łodzi, przy ul. Łagiewnickiej i Zimnej.

Przetarg odbędzie się dnia 5 grudnia 1927 r. o godz. 18-ej w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 225.

O robotę ubiegać się mogą zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, które wykażą, że już wykonały większe roboty budowlane.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysów wstępnych z dnia 16 listopada 1927 r., a sporządzone wg. przepisów tymczasowych Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu robót i dostaw państwowych L. III 396/26 z dnia 31 lipca 1926 r. oraz wg. warunków przetargu należy składać do Wydziału Gospodarczego Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska 225 w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna, zawierająca ofertę powinna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona w napis: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć dnia 5 grudnia 1927 r. na częściowe wykonanie lecznic przy ul. Łagiewnickiej lub Zimnej w Łodzi", zewnętrzna zaś, prócz wyżej wspomnianej koperty powinna zawierać i dowód wpłacenia wadjum do Banku Gospodarstwa Krajowego do depozytu Kasy Chorych m. Łodzi — wysokości 5% oferowanej sumy na każdą poszczególną pracę w gotówce lub papierach procentowych, mających wartość ustaloną Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 28 grudnia 1926 r., ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr. 8 z dnia 22. I. 1927 r.

Firmy stawające do przetargu mogą złożyć ofertę na prace w jednej lub obu lecznicach i w zależności od tego składają jedną lub dwie oddzielne oferty z dowodami wpłaty wadjum w każdej kopercie.

Termin składania ofert upływa o godz. 18-ej dnia 5 grudnia 1927 r. bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej.

Oferty nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Informacje udzielane będą w godzinach biurowych od 9 do 15-ej w Wydz. Gospodarczym Kasy Chorych m. Łodzi, gdzie otrzymać można również egzemplarz warunków przetargu oraz ślepe kosztorysy.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(-) Dr. E. Samborski, Dyrektor — (-) F. Kałużyński, Przewodniczący Zarządu

W czwartek, dnia 8 grudnia r. b. o godz. 10 rano z okazji **10-cio lecia istnienia Dzielnicy Koziny P. P. S.** odbędzie się w sali Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej Nr. 18

Uroczysta Akademja

na której program złożą się przemówienia tow. tow.: przewodniczącego Dzielnicy r. J. Potkańskiego, prezesa Rady Miejskiej inż. J. Holcgrebera, Prezydenta miasta B. Ziemięckiego i Prezesa O. K. R-u wiceprezydenta dr. E. Wielińskiego oraz część koncertowa.

Bilety w cenie 50 groszy już są do nabycia w lokalu dzielnicy Koziny (Letnia 1).

Tegoż dnia o godz. 4 po poł. w lokalu Związku pracowników miejskich (Zachodnia Nr. 66) odbędzie się **Podwieczorek Towarzyski**

Bilety wejścia w cenie 1 złoty już są do nabycia w lokalu dzielnicy Koziny (Letnia Nr. 1)

Ceny ogłoszeń Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości i milimetra. **Miejscowe:** Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr jednołamowe 15 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa). Zamiejscowe o 50 procent drożej, o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.